ROZBIÓR

CHARAKTERYSTYKA OSOB

I TREŚĆ EPOPEI

ADAMA MICKIEWICZA

„PAN TADEUSZ"

Dla uczącej się młodzieży

OPRACOWAŁ

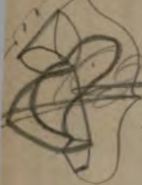
G. Teofil Litwa.

Wydanie drugie.

LWÓW.
Nakładem księgarni i antykwarni
STANISŁAWA KOHLERA.
1898.

Wpł. mies. [illegible] 1921. we wzorze

[illegible] [illegible] Mickiewicza



~~[illegible] z [illegible]~~ aż [illegible]

ROZBIÓR
CHARAKTERYSTYKA OSÓB
I TREŚĆ EPOPEI
ADAMA MICKIEWICZA
„PAN TADEUSZ"
DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY

OPRACOWAŁ

G. Teofil Litwa.

WYDANIE DRUGIE.

LWÓW.
Nakładem księgarni i antykwarni
STANISŁAWA KÖHLERA.
1898.

Przedmowa.

Broszurka niniejsza ma na celu przyjść z pomocą młodzieży, zwłaszcza biorącej po raz pierwszy do ręki wielkie dzieło Adama Mickiewicza. Rozbiór poematu i charakterystyka osób przyczyni się do dokładniejszego poznania dzieła. Do wydania broszury zachęciła nas ta okoliczność, że znakomite prace wielu autorów dotyczące „Pana Tadeusza“ nie są zbyt przystępne dla młodzieży, tak z powodu ceny, jakoteż obszerności materyału.

Autor.

SPIS RZECZY.

PAN TADEUSZ.

Zdala od ojczyzny powziął poeta myśl napisania dzieła, w którem odmalować zamierzył kraj ukochany i zdala od ojczyzny dokonał go.

Jako epik zatopił się jedynie w wspomnieniach przeszłości, zerwawszy niejako wszelkie stosunki z otaczającym go światem i stworzył genialny obraz Polski. Potęgą twórczą wywołał postacie z wszystkich warstw społeczeństwa, przedstawił ich dążenia, pragnienia, zajęcia, opisał cudnie ziemię i niebo polskie.

Podnosząc do ideału wszelką rzeczywistą piękność, nie wahał się poeta karcić żywą satyrą wad i śmieszności w narodzie, wykazując tem samem, z jakichto przywar otrząść się musi naród, jeśli pragnie postępować drogą rzeczywistej poprawy i postępu

Stąd też pochodzi ów humorystyczny nastrój w wielu postępach poematu. Dzieło swe piękne przeznaczył Mickiewicz dla wszystkich warstw społeczeństwa. Gorąco pragnął aby księgi jego «zbłądziły» kiedyś pod strzechy między lud wiejski, bo rzeczywiście, mimo całej piękności, są one tak proste jak sielskie piosenki. I spełnia się dzięki pracy i tru-

dom zacnych ludzi, to tak gorące życzenie wielkiego wieszcza.

Kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy Pana Tadeusza wydawnictwa «Polskiej Macierzy» rozeszło się po polskiej ziemi, niosąc ze sobą i szerząc gorącą miłość ojczyzny.

Pan Tadeusz pojawił się po raz pierwszy 18go lipca 1834 roku.

Tło poematu.

Tłem poematu są wojny napoleońskie, które obudziły w ujarzmionym narodzie tak żywą nadzieję odzyskania ojczyzny, że nie wahali się Polacy poświęcać krwi swej, cudów waleczności dokonywać w odległych krajach, jak długo świeciła gwiazda Napoleona, a z nią nadzieja wolności.

W r. 1812 wyprawia się Napoleon na Moskwę ogłaszając, że walczyć będzie za polską sprawę. Rozbudzone więc uczucia polskiego narodu, gorączkowe oczekiwanie pojawienia się wojsk napoleońskich i przygotowania szlachty przedstawia nam poeta w Panu Tadeuszu.

Czas poematu.

Akcya rozpoczyna się w piątek (czas żniw) r. 1811. trwa przez sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek, (4 dni) i obejmuje pierwszych dziesięć ksiąg.

Dwie następne księgi opisują wypadki jednego

dnia, ale już w r. 1812. Cała akcya obejmuje zatem pięć dni.

Kolizye.

Dwie kolizye znachodzimy w poemacie.

1) Pierwszą jest spór Sopliców z Horeszkami. Zaślubiny przybywającego w początku akcyi Tadeusza Soplicy z Zosią, córką Ewy z Horeszków, mają na celu pogodzenie zwaśnionych domów.

Z powodu przeszkód Gerwazego (ze strony Horeszków) i Telimeny (ze strony Sopliców) dochodzą te zaślubiny do skutku dopiero przy końcu dzieła.

2) Drugą kolizyą jest antagonizm między Polską a Rosyą, i to tak zewnętrzny, jakoteż wewnętrzny. Chcąc przedstawić charaktery, usposobienia, dążenia i zwyczaje narodu, osnuwa poeta poemat na tle wojny, dającem mu możność odzwierciedlenia charakterów, w tak ważnej dla wszystkich warstw narodu chwili.

Kto jest bohaterem poematu?

Podzielone są zdania co do bohatera poematu. Jedni widzą w nim Jacka, który rzeczywiście jest niejako główną sprężyną poruszającą tok akcyi poematu, inni, ze względów epicznych, zdaje się słusznie, twierdzą, że jest nim Tadeusz, bo:

1) Cechą epopei jest to, że bohater dążący do celu, mimo napotykanych przeszkód osiąga go w końcu.

Do Jacka odnieść tego nie można, umiera bowiem nie doczekawszy się celu, któremu z całem zaparciem się całe swe pokutnicze życie poświęcił t. j. powstania narodu przeciw obcej przemocy.

Tadeusz przeciwnie spełnia swe zadania jako bohater poematu godząc zaślubieniem Zosi zwaśnione domy.

2) Jacek występuje tylko dwa razy wybitnie (czynnie) w poemacie:

a) W karczmie jako agitator.

b) W bitwie.

Tadeusza zaś spotykamy ciągle w toku dzieła, który z początku mały, lecz w dalszym ciągu coraz czynniejszy bierze udział w publicznem życiu.

3) Zresztą sam tytuł dowodzi, że Mickiewicz uważał Tadeusza za bohatera, w przeciwnym bowiem razie byłby bez wątpienia inny tytuł na dziele swem umieścił.

Epizody.

Około głównego działania snującego się przez całe dzieło, skupiają się działania uboczne, epizody, które akcyi naprzód nie posuwają, owszem powstrzymują, a przerywając ją w stanowczych chwilach pobudzają niezaspokojoną ciekawość czytelnika. Niekiedy wspierają także akcyę, przytaczając ważne poprzednie wypadki, które na nią stanowczo wpłynęły (n. p. spowiedź Robaka).

Epizody w Panu Tadeuszu: n. p.

a) Stanowiące całość opowiadania:

Nauka sędziego o grzeczności (340—410, I.)
Powieść Podkomorzego o podczaszycu (435—480, I.)
Anegdota Telimeny (600—666, II.)
Litewskie muchy (699—710, II.)
Hrabiego myśli o sztuce (604—620, III.)
Koncert Wojskiego (660—700, IV.)
Powieść o Domejce i Dowejce (756—767; 874 do 923; 973—1002, IV.)
Opowiadanie hrabiego o bohaterskim czynie (836 do 851, V.)
Powieść przerwana o Rejtanie i księciu Denassów (512—515, 5; 207—260, VIII.)
Głos polityczny Buchmana (147—186, VII.)
Koncert Jankiela (640—760, XII.) i t. d.

b) Obrazy z natury:

Zachód słońca (188—210, I.)
Opis sadu (401—430, II.)
Ogródek dla drobiu (26—36, III.)
Gatunki grzybów (grzybobranie) (260—290, III.)
Świątynia dumania (298—311, III.)
Opis lasu (544—568, III.)
Uwagi Tadeusza nad drzewami i obłokami (530 do 633, III.)
Wrażenia na widok drzew ich otoczenia (1—84, IV.)
Opis wieczoru i astronomia Wojskiego (9—130, VIII.)

Opis stawów (587—629, VIII)
Opis burzy (1—90, X)
Wiosna w r. 1812 (1—66, XI)
Poranek w uroczystość Naj. Panny Kwietnej (152 do 180, XI)
Zachód słońca (842—855, XII.) i t. d.

c) Dzieła rąk ludzkich:

Opis karczmy (170 - 220, IV.)
Opis domu Maćka (427—483, VI)
Opis sernicy (679—700, IX)
Opis serwisu (tłómacz. Wojskiego) (25—125; 160 do 186, XII)

d) Wizerunki ludzi:

Ostatni woźny trybunału (858—891, I)
Obrazek Gerwazego (152—184, II.)
Sen Gerwazego (875 - 905, V.) i t. d.

e) Obrazki zwyczajów i obyczajów narodowych:

Opis śniadania (kawa) (480—520, II.)
Grzybobranie (220 - 290, III.)
Opis polowania (576—660, IV.)
Posiłek w lesie (bigos) (810—845, IV.)
Polowanie na zająca (924—999, IV.)
Ciekawy sposób doręczania pozwów (296—350, VI.)
Msza w wiejskim kościółku (196—214, XI)
Charakterystyczny opis obiadu (135—155, XII.)
Polonez (760—907, XII)

Układ poematu:

Poeta kreśli obraz życia narodowego, grupując typowe postacie, epizody, opisy, około głównego, przez cały poemat snującego się zdarzenia t. j. sporu Sopliców z Horeszkami.

Po ukończeniu księgi piątej wspomniał poeta, że zamierza pomieścić dzieło w księgach ośmiu. Następnie, (może na wzór Vergilego) podzielił je na ksiąg dwanaście. Ścisły związek zachodzący między pieśnią (VIII a IX Zajazd i Bitwa) a (XI – XII Zaścianek, Rada) zdaje się powyższy plan potwierdzać. Niektórzy krytycy utrzymują jednak, że Mickiewicz nie miał przy rozpoczęciu dzieła z góry zakreślonego planu, tak że pisząc pieśń jedną, nie wiedział co będzie w drugiej (Nehring).

Porównania w poemacie:

Porównania są to zestawienia dwóch podobnych do siebie rzeczy, użyte w celu plastycznego przedstawienia rzeczy tej, o którą głównie chodzi.

W porównaniach uważamy na:

a) Dwie osoby lub rzeczy porównywane.

b) Na tak zwane «tertium comparationis» t. j. własność obu rzeczom wspólną.

Pięknych porównań takich znachodzimy w Panu Tadeuszu bardzo wiele n. p:

Twarz Tadeusza porównana z obłokiem (pod

względem rumieńca) (I. 132—134) (tertium comparationis).

Telimena z kulą bilardową (pod względem biegu) (I. 559 - 561).

Bartek Brzytewka z cewką na krosnach (pod względem szybkiego biegu) VII. (201—203). i t. d.

Wzorami dla poety być mogli:

a) Homer (Iliada);
b) Goethe (Hermann u. Dorothea);
c) Tass (Jerozolima wyzwolona);
d) Vergiliusz (Eneida Ks. XII.)

Ogólna treść poematu.

Do litewskiego dworu, odbijającego pięknie na tle ciemnej zieleni topoli, zajechał nad wieczorem młody człowiek. Nie zastawszy nikogo w domu, oglądał z radością dawne sprzęty, «któremi zabawiać się lubiał od powicia» i wszedłszy do swego niegdyś pokoiku, spotyka przypadkowo młodziutką panienkę, której dotąd nie znał, bawiąc długi czas w mieście. Na widok obcego młodzieńca uciekła panienka pospiesznie, pozostawiając go zdziwionego w pokoju. Młodzieńcem tym był Tadeusz, syn Jacka Soplicy, który przyjechał do stryja swego, piastującego w powiecie urząd sędziego. Zaznajomić się musimy najprzód z rodziną Sopliców.

Jacek Soplica, ojciec Tadeusza, szlachcic pra-

wie ubogi, miał z powodu swej dzielności i wprawy w robieniu bronią tak wielki mir u współbraci, iż na wszystkich sejmikach i zebraniach rządził ich kreskami, a na jego wezwanie stawał zastęp zbrojnej szlachty gotowej iść za nim, dokądby tylko prowadził. Dosadnie maluje znaczenie Jacka w powieście piosnka o nim śpiewana:

„Oto Jacek wąs kręci, trzęsą się zaścianki
A komu na swym wąsie węzełek zawiąże
Ten zadrży, choćby to był sam Radziwiłł książe".

Tak wpływowy u szlachty człowiek potrzebny był możnym panom, którzy go dlatego gościnnie w swych pałacach przyjmowali. Do tych należał możny pan Stolnik Horeszko. Jacek będąc częstym i nader grzecznie w pałacu jego podejmowanym gościem, pokochał piękną córkę Stolnika Ewę i niepohamowany w swej dumie sądził, że Stolnik odda mu ją za żonę.

Nie chciał jednak zniżyć się do próśb, obawiając się ubliżającej, jak sądził, imieniu Sopliców odmowy.

Tymczasem Stolnik postępował wobec Jacka zawsze z zimną grzecznością i zdawał się niespostrzegać namiętnej jego miłości.

Zrozpaczony Jacek postanowił wyjechać za granicę. Przybywa do zamku na pożegnanie, sądząc, że Stolnik rozczuli się i odjechać mu nie pozwoli. Omylił się jednak. Ewa słysząc o odjeździe Jacka pobladła i omal nie padła bez przytomności i wtedy

dopiero poznał Jacek jak był jej miłym. Po raz pierwszy w życiu zalał się łzami radości i rozpaczy i już chciał upaść do nóg Stolnikowi z wyznaniem swej ku Ewie miłości, gdy ten zimny, jak słup soli wszczął obojętną rozmowę o małżeństwie swej córki z Kasztelanem. Nie rzekłszy słowa uciekł Jacek, żywiąc w swem sercu straszliwą zemstę, podniecaną nadto nieustannie szaloną dumą. Powodowany szlachetnem uczuciem nie chciał napadać zbrojno na dwór Stolnika z zastępem swoich stronników, przekonany był bowiem, że słabiutka, wypieszczona panienka nie zniosłaby szczęku broni. Obawiał się nadto, aby nie śmiano się z niego, że «mści się rekuzy». Szatan dumy podsunął mu inne plany. Ożenił się Jacek z pierwszą napotkaną, ubogą dziewczyną, której kochać nie mógł i nie chciał. Biedna kobieta zostawiwszy syna Tadeusza umarła, a Jacek, który się rozpił, stał się pośmiewiskiem włościan i szlachty.

Jeździł teraz często koło zamkniętego dlań już zamku i rozmyślał z zawiścią w sercu, jakby pomścić się na dumnym człowieku, który zabił go już moralnie i zabija własną córkę, zaślubiając ją obojętnemu jej Kasztelanowi

W czasie zamieszek krajowych oblęgli moskale zamek Horeszków, lecz ponieśli klęskę od celnych strzałów Stolnika i służby. Przypadkowo znalazł się tam Jacek. Na widok klęski moskali szalona złość go porwała, iż wszystko możnemu panu się wiedzie,

a spostrzegłszy stojącego na ganku Stolnika, zastrzelił go z wydartego moskalowi karabinu.

Rozpacz i żal przykuły go do miejsca. Nie cofnął się nawet na odgłos strzałów Gerwazego, sługi Stolnika, który chciał pomścić śmierć swego pana Po dokonanem zabójstwie uważa Moskwa Jacka za swego stronnika i oddaje mu część dóbr Horeszkowskich.

Dopiero teraz opamiętał się Jacek. Oddaje nadane sobie dobra bratu, obecnie sędziemu i polecając opiece jego Tadeusza, syna swego, jakoteż Zosię, córkę zmarłej na Sybirze Ewy, ucieka z kraju, aby życiem pokuty i poświęceń zmazać popełnione winy. Brat Jacka objąwszy ofiarowany sobie majątek, zjednywa sobie wkrótce powszechny szacunek i godność sędziego Tadeusza oddaje do szkół, a Zosia kształci się w Petersburgu pod opieką światowej damy Telimeny, skąd obie panny wracają do Soplicowa.

Przyzwany listem sędziego powraca Tadeusz ze szkół i jego to właśnie spotykamy na początku opowiadania we dworze. W domu sędziego bawi obecnie liczne towarzystwo, które w czasie przybycia młodzieńca wyszło na przechadzkę. Zebrano się licznie z powodu sądów granicznych o stary zamek Horeszków, do którego sędzia i młody hrabia, krewny Horeszków, roszczą sobie prawa. Spór ten ciągnie się długo i staje się powodem wielu wypadków w poemacie.

Tadeusz spotyka się z towarzystwem, a w czasie wieczerzy daje się nadzwyczaj łatwo uwikłać Telimenie, sądząc, że ona jest ową w pokoiku spotkaną dziewczynką. U stołu wszczyna się spór o charty między Assesorem i Rejentem, który rozstrzygnąć miano na jutrzejszem polowaniu. Kończy się zaś ten spór dopiero przy końcu dzieła.

Polowanie nie udało się, natomiast hrabia spóźniwszy się na takowe, słucha w zamku opowiadań Gerwazego o tragicznej śmierci Stolnika. Wracając, spotyka Bernardyna Robaka, który od niejakiego czasu pojawił się w okolicy i pod pozorem spraw klasztoru agituje między szlachtą i włościaństwem, przygotowując ich do powstania. Bernardynem tym był znany nam Jacek, który pokutując, przywdział habit Bernardyna i oddawszy z narażeniem życia niezliczone przysługi wodzom polskim w obcych krajach, wraca niepoznany do ojczyzny, aby wzniecić powstanie, którego pierwszą chorągiew podnieść mają Soplicowie.

W dniu następnym odbywa się polowanie na niedźwiedzia. Tadeusz wróciwszy późno z tajemniczej wycieczki zaspał i ocknął się dopiero na trzykrotne stuknięcie w okno i głos Zosi: «Niech pan wstaje, pan zaspał, czas na polowanie». Przez otwór w okiennicy spostrzega Tadeusz młodziutką panienkę, w której poznał spotkaną przypadkowo w dniu przyjazdu Zosię. Zły więc na Telimenę, która go już na dobre usidliła, a bardziej jeszcze na siebie,

że mógł wziąść Telimenę za Zosię, wsiadł na konia i blady popędził jak szalony do lasu.

Robak, który od rana agitował w karczmie spostrzegł Tadeusza tak zmienionego i czemprędzej pospieszył za nim. I przydał się rzeczywiście. Tadeusz i Hrabia strzelając do niedźwiedzia, spudłowali. Zwierz byłby ich niechybnie rozszarpał, gdyby nie celny strzał Robaka, kładący zwierza trupem. Po powrocie z polowania spostrzega Tadeusz Zosię, którą Telimena wprowadziła po raz pierwszy do salonu, pragnąc podsunąć ją hrabiemu, a dla siebie zatrzymać Tadeusza. Bardziej jeszcze niż rano rozgniewany, wcale nie odpowiada Telimenie i czemprędzej ucieka z pokoju, dążąc bez pamięci do lasu. Tam też niedługo udała się Telimena. Tadeusz spostrzegł ją siedzącą samotnie w świątyni dumania i uczuł szczery żal, nad kobietą, która cierpi z powodu jego omyłki. Pogodzeni powrócili do domu.

U wieczerzy wszczyna się bitka, którą wywołał Gerwazy, nakręcając stare zegary w sieni zamkowej.

W ludziach nie było straty, wszystkie jednak sprzęty doznały w niej uszczerbku. Tejże nocy przystaje Hrabia na projekt Gerwazego co do urządzenia zajazdu na dwór Sopliców. Poprzednie agitacye Robaka spowodowały tłumne zebranie się szlachty w dobrzyńskim zaścianku, w celu naradzenia się nad wojną. Gerwazy unicestwia plany Robaka pozyskując szlachtę na rzecz zajazdu Hrabiego na Sopliców. Szlachta napada na dwór Sędziego, rozczu-

lona jednak widokiem jadła i napoju w zdobytej kuchni, zapomina o gniewie i ucztuje wesoło. Po licznych kielichach zasypia szlachta i budzi się już we więzach, przybyłych na pomoc Soplicom, Moskali.

Robak uwalnia szlachtę i wszczyna się bitwa. Zwycięża szlachta. Płuta, majora wojsk moskiewskich, sprzątnął «pro publico bono» Gerwazy, usuwając tem najgroźniejsze niebezpieczeństwo. W czasie bitwy moskiewska kula rani śmiertelnie Robaka. Umierający przyzywa Gerwazego i w obecności sędziego, który już o tem wiedział poprzedniej nocy, przyznaje się, że jest Jackiem Soplicą i opowiada dokładnie swe dzieje. Gerwazy nie ma serca odmówić umierającemu przebaczenia i po długim wahaniu się podaje mu rękę, pomnąc, że Robak dwukrotnie ocalił Hrabiego.

Szlachta, która brała udział w zajeździe, ucieka do księstwa Warszawskiego. Nadto wybiera się do wojska polskiego Hrabia i Tadeusz, który dzielnymi czynami pragnie zasłużyć na miłość Zosi. Dziś czuje się jej niegodnym, pamiętając o swym stosunku z Telimeną. Robak umiera, nie wyjawiwszy Tadeuszowi, że jest jego ojcem, nie doczekawszy się tak gorąco pożądanego powstania. Umiera jednak z nadzieją, bo na chwil kilka przed zgonem przynosi arendarz Jankiel ważne wiadomości o zbliżeniu się wojsk polskich.

Po śmierci Jacka przybywa wojsko polskie. Na ten widok ustają wszelkie spory i waśnie. Z woj-

skiem powraca porucznik Tadeusz i pułkownik Hrabia.

Podkomorzy oczyszcza pamięć Jacka w imię zasług i poświęceń jego zawieszając krzyż zasługi na grobie.

Tadeusz zaślubia Zosię, godząc dwa zwaśnione domy. Spełnia on tem nieświadomie życzenia Robaka. Telimena zaślubia trzymanego w odwodzie Rejenta, gotowa jednak w każdej chwili porzucić go dla przybyłego właśnie Hrabiego, który wcale nie wymaga od niej takiej ofiary. Wśród uczty obdarowywa Tadeusz włościan wolnością, na co godzi się z radością Zosia.

Zwyczajem epicznym kończy dzieło powszechna wesołość.

Charakterystyka osób.

Jak wspomnieliśmy na początku, spotykamy w Panu Tadeuszu mniej lub więcej wybitne postacie ze wszystkich warstw polskiego społeczeństwa. Każdy stan ma w tej epoce właściwego sobie przedstawiciela, skreślonego wiernie i w właściwem mu otoczeniu. Nie znachodzimy tylko typu poważnej polskiej matrony, jakoteż przeciętnego (zwyczajnego) żyda, ponieważ skreślony przez poetę Jankiel jest skończonym ideałem, żyda patryoty. Poeta nie waha się do licznych zalet swych postaci, dołączać także

rzeczywistych stron ujemnych. Polska upadła wskutek licznych błędów i przywar szlachty. Po upadku przychodzi naród do opamiętania, dąży do poprawy i odzyskania utraconej ojczyzny. Mimo to jednak nie może pozbyć się naraz wszystkich błędów, które przez wiele wieków głęboko zapuszczały korzenie. W wiernym obrazie i te wady i śmieszności społeczeństwa, miejsce swe znaleść muszą i rzeczywiście znachodzą

Głównymi osobami poematu są:

1) Sędzia — Robak.
2) Podkomorzy — Wojski.
3) Tadeusz — Hrabia.
4) Assesor — Rejent.
5) Gerwazy — Protazy.
6) Zosia — Telimena.

Nadto jeszcze dwie ważne osoby:

7) Jankiel.
8) Maciek Dobrzyński.

Zastanowimy się nad charakterami wymienionych powyżej osób:

Charakterystyka sędziego:

Sędzia pobierał nauki u Jezuitów, następnie zwyczajem uboższej szlachty przebywał na dworze ojca Podkomorzego. W chwili wystąpienia w poemacie liczyć może około lat 60.

Jest on typem zamożnego obywatela ziemia-

nina Przedstawia się nam wszechstronnie: w stosunku do ojczyzny, rodziny, poddanych, gości (jako gospodarz) z przekonaniami, temperamentem, błędami Jako typ ziemianina jest sędzia znakomitym gospodarzem, o czem świadczą liczne stogi zboża, stada bydła i dobrze uprawne pola «nakształt ogrodowych grządek». Sam pilnie czuwa nad gospodarstwem, jest zawsze obecnym przy wieczornem pojeniu bydła, bo wtedy widzi gospodarz najlepiej w jakim stanie jest jego obora. Dozoru tego nigdy sługom nie poruczy, (242—247, I.) W domu zawsze stara się zachowywać ścisły porządek pod każdym względem.

A) Ojczyznę miłuje sędzia nadewszystko.

a) W domu jego panują dawne polskie obyczaje, o czem mówi Bartek w radzie: (324—354, VII.)

„Ilekroć z Prus powracam, chcąc zmyć się niemczyzny,
Wpadam do Soplicowa jak w centrum polszczyzny,
Tam się człowiek napije, nadysze Ojczyzny".

b) Nadzwyczajnie podrażniony uspokaja się natychmiast na wzmiankę księdza o wojnie mającej przywrócić Polsce utraconą wolność.

„Sędzia słuchając zwolna okulary składał
I wpatrując się mocno w księdza nic nie gadał
Westchnął głęboko, w oczach łzy się zakręciły...
Wreszcie porwał za szyję księdza z całej siły:
Mój Robaku: powtarzał, czy to tylko prawda?"
(188—193, VI.)

A w tej podniosłej chwili wszystko ofiarowałby proszącemu, mówi bowiem do Robaka:

„Dziś proś mnie o co zechcesz, co ci się podoba,
Nie odmowię!“... (203—208, V.)

c) Gotów jest sędzia natychmiast stanąć z Tadeuszem na czele powstania (250 - 260, VI.)

d) Jako Polak nie wahałby się nawet duszę za kraj swój oddać.

B) W stosunku do rodziny:

a) Sędzia szanuje i kocha swego brata mimo jego zbrodni, powoduje się wolą tegoż i troskliwie stara się ją wypełnić (475, III)

b) Tadeusza kocha bardzo, o czem świadczy łza w jego oku przy powitaniu (229—234, I.) jakoteż słowa wypowiedziane do Telimeny (354—360, III.)

c) Troszczy się bardzo o Zosię i kocha ją jak córkę. Sądząc, że Tadeusz ją zbałamucił i chce uciekać, zapowiada ostro, że to mu się nie uda, musi ją poślubić (404 - 408. VIII.)

d) Dla Telimeny jest nadzwyczaj grzecznym i wyrozumiałym, chociaż ta pani nie zawsze na to zasługuje. Zgadza się z jej wolą nawet wbrew własnym zamiarom, (474—476, III) u wieczerzy przeprasza ją, że nie mógł na nią dłużej czekać, (586—590, I.) chociaż spóźnienie z jej winy pochodzi.

C) W stosunku do poddanych:

a) Sędzia nie pozwala przeciążać włościan pracą. Z zachodem słońca ustaje u niego robota w polu (202—210, I.).

b) Zabrania polować na «chłopskiej jarzynie», a każdą przypadkową szkodę sowicie nagradza (538—540, II.).

c) Sam częstuje włościan na podwórzu, porzuciwszy biesiadę we dworze (17—20, XII.).

d) Na zaręczynach Zosi poleca najpierw grać wioskowej muzyce, jak każe dawny zwyczaj, nie chce bowiem zasmucać grajków (620—640, XII.).

D) Jako gospodarz domu jest dla gości nadzwyczaj uprzejmym, nadto uważa pilnie, aby wszystkim należne oddano honory n. p.

„Bo sędzia w domu dawne obyczaje chował,
I nigdy nie dozwalał, by chybiono względu
Dla wieku, urodzenia, rozumu, urzędu".

E) Przekonanym jest sędzia, że dawne prawa polskie są najlepsze i wcale nie pragnie cywilizacyi moskiewskiej (670—675, II.).

Rangi i ordery wyjednane za czyją protekcyą, nie mają znaczenia w oczach sędziego (405—413, III.).

Zamierzając wysłać Tadeusza do stolicy pragnie tylko, aby nieco świata zobaczył, co, jak z własnego wie doświadczania, bardzo jest korzystnem dla młodego człowieka (394—405, III.).

Ważna nauka o grzeczności zaznajamia nas dokładnie o jego przekonaniu w tym względzie (340 - 410, I.).

Sędzia nie zważał nigdy na pochwały świata i nie dbał o ludzkie uwagi tylko zawsze tak czynił, jak mu nakazywało sumienie i obowiązek (238 do 240, VI.)

Poczucie szlacheckiego honoru posiada w wysokim stopniu. Jako szlachcic, chce koniecznie zmazać plamę na domie jego ciężącą.

Czuje sędzia że posiadanie dóbr nieczystą drogą przyszło do domu Sopliców, dlatego czerwienieje i mięsza się na wzmiankę Telimeny «że winni coś Soplicowie dla Horeszków rodu (451 - 457, III.).

Podziwiać należy stałość sędziego, że ukochawszy raz Martę córkę Wojskiego pozostaje wiernym zmarłej narzeczonej.

F) *Temperamentu* porywczego składa sędzia liczne dowody.

W czasie sejmików ranił dwóch ze szlachty, których tam wezwał do walki (247—249, VI.).

W czasie sprzeczki u stołu rwie się sędzia do pałasza, chcąc puścić hrabiego w taniec, jak niedźwiadka na kiju.

Pokłóciwszy się z Hrabią w czasie wspomnianej wyżej sprzeczki, oburza się w dniu następnym na Robaka za jego propozycyą do zgody: «Krzycząc chodził, tupał nogami obiema», zapewniajac, że musi

go Hrabia «deprekować», albo pojedynek z nim stoczy (136—145, VI).

G) Ujemną stroną sędziego jest owo działanie na przekór Hrabiemu. Zamek stał opuszczony, nikt się oń nie troszczył, bo naprawa wiele wymagała nakładu. Hrabia wróciwszy z zagranicy upodobał sobie mury i nagle ni stąd, ni z owąd obudza się w sędzi uporna chętka, zatrzymania go dla siebie. Wynika ztąd proces (278—290, I.).

Niemniej ujemną stroną jest owa zapalona chęć pieniactwa:

„Wiedz wsze, że Soplice nie zwykli się godzić
Gdy pozwą muszą wygrać; nieraz w ich imieniu
Trwał proces, aż wygrali w szóstem pokoleniu.
. . . .
Od dzisiaj nie ma zgody i nie ma, nie ma, nie ma!“

Z tych kilku rysów wybranych z różnych miejsc Pana Tadeusza przedstawić sobie możemy postać sędziego. Wiele ma sędzia pięknych i szlachetnych stron, lecz znajdują się i charakterystyczne ujemne, które sprawiają, że i ta postać w Panu Tadeuszu za bezwzględny wzór doskonałości służyć nie może.

Jacek Soplica (Robak).

W życiu Jacka rozróżniamy dwa okresy.

I. Jacek Soplica, podczaszyc, szlachcic młody i przystojny, odważny, typ sejmikowego rębacza,

junaka, gracza do broni (790 - 798, IV.) i kielicha posiada nadzwyczajne sympatye szlachty i z tego powodu ma tak wielkie znaczenie w powiecie, (269 do 271, II) że mimo ubóstwa jego (271—273, II) przyjmują go możni panowie nader gościnnie. Jest im bowiem Jacek bardzo potrzebny na sejmikach, gdzie swą sympatyą u szlachty, a bardziej jeszcze sprytem i poradnością rządzi kreskami kilku zaścianków. Przebywając często w domu Horeszków, pokochał Ewę, córkę Stolnika. Dumny, nie chce się zniżyć do próśb (572—580, X) przed Stolnikiem który udawał, że nieprzypuszcza nawet miłości Jacka Rozdrażniło to szlachcica. Nieraz miał już wybuchnąć, lecz wtedy patrzała na niego Ewa tak błagająco, iż dumny zawadyaka milczał pod jej wzrokiem jak zaklęty (560 - 570, X) Wreszcie chcąc skruszyć serce możnego pana zamierza opuścić ojczyznę i przyjeżdża do zamku na pożegnanie.

Tu dopiero poznaje wzajemną miłość Ewy i pierwszy raz w życiu zalawszy się łzami, gotów jest upaść do nóg Stolnika, (603—625, X) gdy ten zimny jak głaz, wszczyna obojętną rozmowę o weselu Ewy z kasztelanem. Uciekł Jacek, poprzysiągłszy zemstę. Duma przywodzi na myśl rozliczne plany. Gorąco kochając Ewę nie chce przestraszać jej szczękiem broni i z tego powodu zaniechał zamiaru zdobycia dworu możnego pana i zabrania Ewy przemocą (630—640, X.).

Uwiedziony szaloną dumą zaślubia z rozpaczy

pierwszą napotkanę dziewczynę (649—650, X.). Żony swej Jacek wcale nie kocha, a nadto rozpija się (670, X.) i staje się pośmiewiskiem sąsiadów. Żona jego z żalu umiera zostawiwszy syna Tadeusza, a Jacek wkrótce zabija Stolnika, (750, X.) uniesiony chwilowym namiętnym szałem.

Odtąd uważa go Moskwa za swego stronnika, (810, X.) oddając mu część dóbr Horeszków. Jacek doznaje teraz powszechnej wzgardy.

II. Po tylu występkach opamiętał się szalony. Postanawia pokutować i życiem poświęcenia się, zmazać popełnione zbrodnie. Oddaje dobra bratu, wyrzeka się dostatków i ucieka z kraju.

Duma popchnęła go do zbrodni, więc sławny w Litwie zawadyaka (710—715, X.) wciąga na siebie habit mniszy i nazywa się Robakiem. Zły przykład dla współobywateli maże własną krwią i poświęceniem. Naraża się na tysiące niebezpieczeństw, udzielając wodzom ważnych wiadomości. Rok pracuje przy taczkach w pruskiej fortecy, trzy razy katuje go Moskwa, trzymają w lochu Austryacy, otrzymuje strzał pod Jeną, (779—791, X.) lecz ze wszystkich niebezpieczeństw szczęśliwie się ratuje, aby dalej prowadzić dzieło pokuty.

Zosię, córkę zmarłej na Sybirze Ewy każe wziąść bratu na wychowanie i łoży sam na nie. Zamierza wydać ją kiedyś za Tadeusza i w ten sposób oddać bez sromu dobra Horeszków prawdziwej właścicielce (151—158, VI.).

Po długim dość przeciągu czasu wraca niepoznany do kraju, aby tu przyspieszyć powstanie, żywiąc jedyną jeszcze dlań radosną nadzieję, że dom Sopliców pierwszy się uzbroi, że pierwszą «Pogoń w Litwie» zatkną jego krewni (851—856, X.).

Agituje zręcznie w tym celu wszędzie: W dworach, karczmach, wioskach, nawet z Sędzią nie dając mu jednak poznać, że jest jego bratem. Przyznaje się do tego dopiero w niebezpieczeństwie życia, gdy udaje się do zaścianku Dobrzyńskich (280—310, VIII.) i błaga sędziego, aby kończył rozpoczęte przez siebie dzieło. Odmawia sobie tej pociechy, aby dać się poznać odjeżdżającemu Tadeuszowi w dniu swej śmierci, ofiarując tę boleść Bogu za dawne grzechy (420—440, X.).

Wielkich dopuścił się Jacek zbrodni, lecz i ciężką była pokuta, tem cięższą, że nie doczekał się spełnienia swych życzeń. Dzieło bliskie już końca, owoc ciężkiej pracy i krwawego potu, unicestwia właśnie Gerwazy, sługa Horeszków, urządzając zajazd w czasie którego Jacek zostaje śmiertelnie raniony kulą. Umiera też wkrótce, uzyskawszy przebaczenie Gerwazego. Umiera jednak z nadzieją, albowiem na chwil kilka przed zgonem, przynosi mu Jankel pocieszające wiadomości (880—890, X.).

W uznaniu zasług Jacka, zdejmuje z niego Podkomorzy infamię i zawiesza na jego grobie krzyż legii honorowej (224—290, XI.).

Przebiegliśmy pokrótce żywot Jacka Soplicy.

bo wszystkie cechy charakteru jego tak ściśle łączą się z opowiedzianymi wypadkami, że oddzielać ich prawie nie można. Część pierwszą życia Jacka opowiada w poemacie częścią Gerwazy, głównie zaś sam Robak na łożu śmiertelnem. Część druga mieści się w samej już akcyi dzieła.

W pierwszej części jest zbrodniarzem — w drugiej niemal świętym!!...

„Bo... wszystkie przeciw Bogu i Ojczyźnie winy
Zgładził przez żywot święty i przez wielkie czyny"
(244—246, XI.)

Podkomorzy.

Starzec poważny liczący około siedmdziesięciu lat, lecz jeszcze rzeźwy, (Polonez) dla dam grzeczny, jest typem poważnego dostojnika, reprezentanta całego powiatu. Z powodu wieku i dostojeństwa zażywa Podkomorzy powszechnego szacunku. Sam bardzo na swoj wiek i godność uważa, co cechują słowa wyrzeczone do Hrabiego:

„Siedź cicho, jakeś siedział; jeśli siwej głowy
Nie czcisz, to szanuj pierwszy urząd powiatowy"
(662—664, V.)

Jest on łagodnego usposobienia, występuje w obronie młodzieży, gdy sędzia wypowiedziawszy swą naukę o grzeczności:

„Skinął na Tadeusza, rzucił wzrok surowy
Znać było, że przychodził już do wniosków mowy
(409 - 411, I.)

Gdy Hrabia cierpko się odezwał podrażniony ofiarowaniem mu skóry niedźwiedzia, co jak sądził, przypominało żywo chybiony strzał, stara się Podkomorzy zręcznym obrotem mowy wszystko ułagodzić. Ilekroć zamierza głos zabierać dzwoni palcami w sławną swą tabakierkę:

„Tabakiera ze złota, z brylantów oprawa
A w środku jej był portret króla Stanisława".

Wtedy wszyscy wiedzieli, że Podkomorzy miał głos zabierać i natychmiast uciszali się.

Podrażniony, wybucha gwałtownym gniewem (jak przy sporze z Hrabią):

„... zuchwalstwem Hrabiego rażony jak gromem,
Oparłszy się o kielich butlem nieruchomym,
Głowę wyciągnął na bok i ucha przyłożył,
Oczy rozwarł szeroko, usta w pół otworzył;
Milczał, lecz kielich w ręku tak potężnie cisnął,
Że szkło dźwięknąwszy, pękło, płyn w oczy mu prysnął,
Rzekłbyś, że z winem, ognia w duszę się nalało,
Tak oblicze spłonęło, tak oko pałało
Zerwał się mówić; pierwsze słowo niewyraźnie
Miał w ustach, aż przez zęby wyleciało: „Błaźnie!"
Grafiątko! Ja cię! Tomasz, karabelę! Ja tu
Nauczę ciebie mores błaźnie! daj go katu!
Względy, urzędy nudzą uszko delikatne!
Ja cię tu zaraz po tych zauszniczkach płatnę
Fora za drzwi! Do korda! Tomasz, karabelę" (671—686, V.)

Lecz wkrótce uspakaja się.

W poemacie występuje Podkomorzy jako przewodniczący sądów granicznych, która to władza do tego urzędu w Polsce była przywiązaną.

Wojski.

Starzec około 80 lat mający, całe życie spędził na sejmikach, biesiadach, zjazdach, gdzie nauczył się gadulstwa, którym później słynie:

„Sam gawęda i lubił niezmiernie gaduły.
Nie dziw! Ze szlachtą strawił życie na biesiadach,
Na polowaniach, zjazdach, sejmikowych radach:
Przywykł, żeby mu zawsze coś bębniło w ucho.
. . . .
W dzień szukał rozmów, w nocy musiano mu gwarzyć
Pacierze różańcowe, albo gadać bajki.
Stąd też nieprzyjacielem zabitym był fajki,
Wymyślonej od Niemców, by nas zcudzoziemczyć;
Mawiał: Polskę oniemić, jest to Polskę zniemczyć.
Starzec, wiek przygwarzywszy, chciał spoczywać w gwarze
Milczenie go budziło ze snu“... (425 —440, V.)

Wychował się na dworze Rejtana.

Wojski jest dalekim krewnym sędziego, który miał nawet córkę jego Martę zaślubić, lecz śmierć panny stanęła związkowi temu na przeszkodzie. Zajmuje u sędziego miejsce rezydenta t. j. drugiego gospodarza. W nieobecności sędziego Wojski przyjmuje i bawi gości, (150—160 I.) a w razie potrzeby staje się skrzętny staruszek kuchmistrzem (100 do 120, XI.).

„Jako kuchmistrz białym się fartuchem opasał,
Wdział szlafmycę a ręce do łokci zakasał.
. . . .
Dobył z zanadrza księgę, odwinął, otworzył.
Księga ta miała tytuł: „Kucharz doskonały“.

Zastępuje także miejsce marszałka dworu:

„Wchodzi pan Wojski w czapce i z głową zadartą,
Nie wita się i miejsca za stołem nie bierze:
Bo Wojski występuje w nowym charakterze
Marszałka dworu. Laskę ma na znak urzędu“ (1—8, XII.)

Szlachta szanuje i lubi Wojskiego, który zna się na wszystkiem: (astronomia (60—104, VIII.) opis much (699—710, II.), i we wszystkiem brał udział.

Jest to niejako chodząca kronika. Wszystkich bawi swemi opowiadaniami. Jest on najznakomitszym mysliwym w całej okolicy. (783—807, I.) Mimo podeszłego wieku obala na Moskali sernicę, (700, IX.) składając tem dowód swej czerstwości. Wojski jest człowiekiem bardzo honorowym, dochowuje święcie tajemnicy Gerwazego, co do zniknięcia Płuta (207—209, X.). Dobroć serca cechuje przywitanie z Tadeuszem (160—168, I.) Charakterystyczną jest Wojskiego packa na muchy, z którą często przechadza się po pokojach (697—699, II.). Wojski przedstawia bardzo piękny charakter, który nam żywo przypomina Nestora w Iliadzie Homera.

Tadeusz.

Tadeusz jest typem polskiego szlacheckiego młodzieńca. W dzieciństwie zuch i psotnik (opowiadanie Gerwazego (380—396, XI.) potrafił zjednać sobie odwagą i zręcznością nawet Gerwazego, zapamięta-

łego wroga Sopliców. Oddany do szkół klasztornych, gdzie surowo młodzież trzymano, zachował «duszę czystą i serce niewinne» (620—625, I.).

Do nauk jak wszyscy Soplicowie nie zbyt pilnie się przykładał, chciaż tępym nie był. Zato znakomicie robił szablą i dzielnie jeździł na koniu (632 do 635, I.).

Powraca Tadeusz z Wilna już jako dorosły młodzieniec. W mieście nie przejął się jak większa część młodzieży, zamiłowanie do wszystkiego co obce. On kocha gorąco własną ziemię i nad wszystko ją przenosi. Ojczyste niebo, lasy i wody zachwycają go swym «wdziękiem przyrodzenia», dlatego broni je przed lekceważącemi słowy Hrabiego i Telimeny. (578—603, III., 630—653.)

A) Nie gardzi stanem wieśniaczym, sam częstuje chłopów na podwórzu w dniu swych zaręczyn (487—512, XII.).

Włościan uwalnia od pańszczyzny, nie zważając wcale, że wskutek tego znaczne poniesie straty (487 do 512, XII.).

B) Jako Polak wstępuje chętnie w służbę wojsk polskich, gdzie otrzymuje stopień porucznika.

C) Sędziego szanuje i słucha jego rozkazów. Na jego wezwanie natychmiast przyjeżdża, a pragnąc wyjechać, prosi sędziego o pozwolenie.

D) Niewinności, dobrego serca i szlachetności Tadeusza dowodzą:

a) Zmięszanie się na widok Zosi (138 - 141, I.);

b) nadzwyczaj prędkie uwikłanie się w sieci Telimeny (676—631, III.), (797—800, III.);

c) Żal szczery na widok samotnej Telimeny, którą rano obraził, poznawszy, że bardzo się oszukał. (255 - 260, V)

d) Odkrywając w Telimenie wiele wad czuje Tadeusz, że haniebnie jest być szpiegiem swej kochanki i odmieniać smak i serce:

„Takie robiąc sam sobie wyrzuty i skargi
Pochylił w talerz głowę, milczał i gryzł wargi".

(380—397, V.)

e) Oburzony zelżywemi słowy Telimeny zamierza zabić Hrabiego, lecz odstępuje rychło od zamiaru, myśląc z żałością, że może kocha on Zosię, więc niepowinien burzyć ich szczęścia. Postanawia raczej sam się życia pozbawić (520—565, VIII);

f) Czuje się niegodnym Zosi po swym stosunku z Telimeną, dlatego wyprasza się od zaręczyn, pragnąc najpierw na nie zasłużyć (300, X);

g) Po powrocie z wojska prosi Zosię, aby otwarcie powiedziała, czy go rzeczywiście kocha i upomina, aby kierowała się jedynie sercem, a nie namowami lub groźbami starszych (420—445, XI).

E) odwagę i poczucie honoru okazuje Tadeusz:

a) Oburzeniem się na docinki Rejenta (752 do 755, I.) a następnie na obelżywe słowa Telimeny (526—533, VIII).

b) Odwagą na polowaniu (636—642, IV.);

c) Uderzeniem w twarz majora, który wobec niego niestosownego dopuszcza się żartu (300, IX.);

d) Gotowością do stoczenia pojedynku z Hrabią, (691.—697, V.) a z majorem w czasie bitwy, (600 do 610, IX.) przyjęciem pojedynku na szpady z Rykowem (620—630, IX.).

Hrabia.

Hrabia należy do wyższej sfery społeczeństwa pochodzi bowiem z rodu Horeszków.

Jest on człowiekiem bardzo wykształconym, przebywał długi czas za granicą. Przedstawia Hrabia typ młodzieży zcudzoziemczałej, a jednak sercem nie obcej ojczyźnie. Podobają się mu obce obyczaje, (587—590, II.) nie gani jednak swoich. Wychwala kraj, niebo i florę włoską, (544—568, III.) rad jednak przebywa w otoczeniu rodzinnych, wspaniałych lasów Litwy. Za przykładem Tadeusza wstępuje do wojska polskiego, gdzie własnym kosztem cały pułk wystawia i otrzymuje stopień pułkownika (375—392, X.) (644—658, XI.). Odznacza się Hrabia modną podówczas sentymentalnością. Sam nazywa siebie romansowym (129—140, II.), lubuje się w romansowych widokach i przygodach:

a) Czołganie się przez ogród (10—22, III;

b) Rozogniony opowiadaniem Gerwazego, żałuje, iż ~~ten~~ nie ma młodej żony lub córki:

„... której ubóstwiałbym wdzięki!
Kochając i nie mogąc otrzymać jej ręki,
Nowaby się w powieści zrobiła zawiłość:
Tu serce, tam powinność — tu zemsta, tam miłość!"
(392–397, II.)

Hrabia jest zapalonym rysownikiem, (każdy piękny widok przenosi na papier). Po tem poznaje go sędzia, gdy w ubiorze pułkownika rysuje Hrabia podziwianą przez wodzów Zosię (644–646, XI).

I. W ówczesnych czasach hołdowano powszechnie, a zwłaszcza w wysokich sferach, cudzoziemskim modom i zwyczajom. Zamiłowanie do cudzoziemczyzny bardzo często widzimy u hrabiego. (587—590, II) (574—578, III) i t. d.

II. Wskrzeszono wówczas okres romantyzmu, wiek średniowiecznego rycerstwa.

Rysami tych wieków są:

a) idealna miłość;

b) idealne rycerstwo;

c) idealna wiara.

Rysy te prócz idealnej wiary widzimy rzeczywiście u Hrabiego.

a) Idealna miłość.

Wybierając się do wojska prosi hrabia Telimeny o kokardę, aby mógł walczyć z barwą ukochanej. Telimena przypina Hrabiemu żądaną kokardę z życzeniem, aby go jej barwa wiodła na:

„... działa ogniste,
Na kopie błyszczące i deszcze siarczyste“.

a następnie przypominała mu kochankę, gdy już wsławił się nieśmiertelnymi czynami (400—409, X.).

Pojęcia Hrabiego o idealnej miłości wybornie charakteryzują jego słowa: (454—466, XII.).

b) Idealne rycerstwo.

Idealnej odwagi dowodzi wyprawa Hrabiego na zamek Birbante rokko, podjęta w celu obrony płci pięknej.

Hrabia przychyla się chętnie do projektu Gerwazego co do urządzenia zajazdu na dwór Sopliców, (830 - 850, V) ponieważ sądzi, że zajazd będzie podobny do jego rycersko-feudalnej wyprawy na tabor zbójców (328—370, V.).

Odwagą odznacza się także na polowaniu, gdzie wydziera Tadeuszowi oszczep, mimo groźnego niebezpieczeństwa (636 — 642, IV.)

Przyjmuje hrabia dobrowolnie pojedynek z Rykowem (640—650, IX.).

Uderza płazem szabli w twarz Assesora, gdy ten poważył się żądać od Hrabiego oddania szpady. (659 — 666, VIII.).

Rycerskości dowodzi także szacunek dla pań, którego liczne dowody składa Hrabia w poemacie. Ratuje omdlałą Telimenę, (dwukrotnie) zapominając o wojowniczych zamiarach. (703—708, V.); (670 do 689, VIII).

W czasie zajazdu uroczyście zapewnia kobiety iż nie mają wcale powodu do obawy:

„Panno Zosiu, rzecze, pani Telimeno!
Nigdy się krwią bezbronnych ta szpada nie splami".
(680—682, VIII.)

Przybywszy z wojskiem do kraju oburza się Hrabia, widząc, że ta, której nosi barwę, rękę innemu oddaje, zapewniając, że rywal chyba po trupie jego pójdzie do ołtarza. (434—445, XII). Następnie poznawszy prozaiczny charakter Telimeny, ze wzgardą od niej odchodzi (454—476, XII.).

Idealnej wiary nie ma w tej postaci dlatego zapewne, że Hrabia wychowany był za granicą, gdzie wiarę prawie lekceważono.

Trafnie scharakteryzował Hrabiego Robak:

„Jest to dziwak, fantastyk trochę, ale młody,
Poczciwy, dobry Polak"... (276—280, VI.)

Dlatego też mimo dziwactwa, wszyscy go szanują (140—143, II).

Assesor i Rejent.

Są to typy samochwalców, ludzi słabego charakteru, odznaczających się drobnostkową ambicyą, oraz niepohamowaną chętką chełpienia się przy każdej sposobności i każdą drobnostką.

Assesor, odznaczający się uszczypliwym językiem, (726—732, I.) jest rosyjskim urzędnikiem niższej klasy, (732—741, I.) o który to urząd postarał się po stracie majątku.

Do roku 1812 stał Assesor po stronie Moskali, a w tym roku wstępuje do służby Napoleona i w 24 godzinach zmienia urząd i mundur (658 – 663, XI.) On to prawdopodobnie sprowadził Moskali na odsiecz Soplicom. (72—76, IX.). Rejent, adwokat jest więcej gadatliwy od Assesora, dowcipny, nadzwyczaj lubiący gesta.

Ulega on Telimenie i wdziewa na siebie opięty frak francuski, porzuciwszy ulubione polskie ubranie. (407 – 418, XII.).

Gerwazy.

Gerwazy szlachcic siwy, czerstwy, o twarzy zmarszczkami pooranej, jest typem starego sługi, tak dalece do rodziny swych panów przywiązanego, że przejmuje się ich słabostkami i przyswaja sobie ich przysłowia n. p. «Mopanku» (190 – 194, II.). Od czasu śmierci Stolnika mieszka ciągle w pustym zamku, oglądając codzień resztki sprzętów, które przywodzą mu na pamięć dawne dzieje. Własnym kosztem wstawił drzwi w zamku i codzień bawił się ich odmykaniem. Nosi zawsze dawną liberję Horeszków. (152—184, II.). Gerwazy jest nieprzejednanym wrogiem Sopliców od czasu, gdy Jacek zabił Stolnika. Odcina Soplicom uszy i nosy na wszystkich sejmikach, ponieważ poprzysiągł im zemstę za śmierć swego pana. Od śmierci Stolnika nie widziano śmiechu, ni żartu, na ustach słynnego niegdyś z wesołości szlachcica.

Nakłania Hrabiego do urządzenia zajazdu, i wymownemi słowy kaptuje zgromadzoną szlachtę do swego zamiaru (270—323, VIII).

Oprócz nadzwyczajnego przywiązania się do rodziny stolnika, widzimy w Gerwazym i inne dodatnie rysy:

Szlachetność i stałość starca cechuje troskliwe przechowywanie starych skarbów Horeszków z zamiarem oddania ich kiedyś w ręce Zosi (534 do 585, XII).

W pojęciu honoru jest nadzwyczaj drażliwym. Zgładziwzzy Płuta, pociesza się tem tylko, że uczynił to «pro publico bono» (180, X). Nie chce również podać ręki Robakowi, ponieważ ten splamił się morderstwem.

Dobroci serca dowodzi przebaczenie udzielone umierającemu Jackowi, (863—876, X.) jakoteż pogodzenie się z Protazym (295—400, XI).

Gerwazy jest sławnym rębaczem. Dowodzą tego liczne szczerby na jego głowie, (171, II.) jakoteż słowa Jenerała:

„... chcę wiedzieć o tym Scyzoryku,
O którym mnie pan Wojski tyle prawił cudów itd."

(264—270, XII.)

Nosi zawsze przy sobie ogromny miecz «Scyzoryk», który ofiarowuje ze łzami Kniaziewiczowi, przekonawszy się, że on nim władać potrafi (320 do 350, XII.). Ciekawem jest uwalnianie się od więzów, którego Gerwazy nieraz próbował (47—60, IX.).

Jest on konserwatystą, który niesprzyja uwolnieniu włościan, lecz przecież godzi się na to i stawia projekt, aby chłopów uszlachcono (534—585, XII.) a wtedy będzie dopiero za wolnych ich uznawać.

Nadzwyczaj charakterystyczną jest jego łacina, którą każe Woźnemu ogłosić «intromisyą Hrabiego».

„... do zamku, do dworu
Sopliców, do wsi, gruntów zasianych, ugoru,
Słowem, cum gais, boris et graniciebus
Kmetonibus, scultetis et omnibus rebus
Et quibusdam aliis".

Protazy.

Protazy Brzechalski, ostatni na Litwie woźny trybunału, jest znakomitym typem «trybunalskich generałów» czyli woźnych. Z utęsknieniem i mile wspomina o dawnych czasach, gdy pełnił jeszcze służbę (Ks. I. w. 867—891) trybunału Pamiętając o różnych kruczkach prawnych, przenosi dwukrotnie stoły z wieczerzą do zamczyska, (250 –268, I.) aby przez używanie większego doń nabrać prawa. Protazy zapoznaje nas wybornie z zabawnym, a niebezpiecznym sposobem doręczenia pozwów (Ks. VI. w. 298—360).

Stanowi on kontrast Gerwazego:
«Gerwazy zbrojny ręką, językiem Protazy».

Protazy jest usposobienia bardziej łagodnego, jako wierny sługa pełni wszelkie funkcye w domu.

Na weselu Zosi odczytuje długi panegiryk na cześć jej przez jednego z oficerów ułożony.

Postać jego w poemacie z humorem przedstawił poeta.

Stanowisko kobiety w 18tym wieku było dość podrzędnem. Dopiero w 19tym rozpoczyna się emancypacya kobiet i dążność tychże do zajmowania wybitniejszego stanowiska. Epoka Pana Tadeusza jest w tej mierze przejściową. Poeta też przedstawia nam wybitnie dwie tylko postacie kobiece, a o innych jak Podkomorzynie i jej córkach, zaledwie wspomina.

Zosia.

Córka kasztelana i Ewy, zmarłej na Sybirze, wychowała się w Petersburgu pod opieką Telimeny. Wróciwszy w 11tym roku do Soplicowa, żyje w ukryciu z wiejskiemi dziećmi, kurami, kwiatami, (70—100, III.); (55—84, V.) Pusta i wesoła wbiega zwykle przez okno do pokoiku i tam spostrzegłszy raz przybyłego właśnie Tadeusza, przerażona, z krzykiem ucieka. W 14tym roku wprowadza ją Telimena «w świat», gdzie wkrótce (może zaprędko) nabiera zupełnej swobody w obejściu.

W obudzeniu Tadeusza na polowanie (Ks. IV. w. 139—140) widać pewną samodzielność i dobre

serce, niechce bowiem, aby wyśmiewano spiocha. Powodowana litością osłania Gerwazego w niebezpieczeństwie. (711, V.) Zosia czuje piękno w prostocie i ze łzami wybłagała u Telimeny pozwolenie przywdziania narodowego stroju, w którym tak ogólnie się podobała. (512–533, XII.) Oświadcza, że nie pragnie przebywać w stolicy, wieś bowiem bardziej się jej podoba.

Jako Polka cieszy się niezmiernie uwolnieniem włościan od pańszczyzny, nie zważając wcale na możliwą stąd stratę w majątku. (512–533, XII). Wogóle kreśli poeta postać Zosi bardzo idealnie. Jedynie zarzucić możnaby tutaj zbyt rychłe przejście z dziecka w dorosłą dziewicę.

Telimena.

Telimenę kreśli poeta w przeciwieństwie do Zosi. Jest to kobieta już starsza, która zawsze za młodą uchodzić pragnie i odpowiednio też do tego się ubiera. (534–570, I.) Jest dosyć wykształconą, a przynajmniej wykształconą udaje. Przebywała też długo za granicą. Polskiego nic w niej ma. Zalotna, zepsuta, chełpliwa «wszystko ma w biórku», nie jest ani dobrą kobietą, ani obywatelką. Rodzinnego kraju nie kocha, lecz wyszydza, zastawia siecie na młodych ludzi, udaje czułą i sentymentalną, a woli być «kobietą niż planetą».

Rejenta nakłania do przybrania francuskiego stroju, który dla niej większy ma urok niż polskie

ubranie. Powiada o niej poeta, że dobre miała serce (565—571, VIII.), lecz tego, z wyjątkiem słów wyrzeczonych do Tadeusza, (568—575, VIII.) wcale nie widać w poemacie, owszem obiecuje oczy wydrapać Hrabiemu, gdyby się poważył stanąć na przeszkodzie związkowi jej z Rejentem.

Maciej Dobrzyński.

Zwano go Matyaszem, Kurkiem, Zabokiem, Królikiem i Maćkiem nad Maćkami (420—426, VI.). Patryarcha rodu Dobrzyńskich, konserwatysta, odznacza się zdrowym, chłopskim rozumem, dlatego wszyscy ubiegają się o jego radę, (545, VI.) której niechętnie udziela (560, VI.) Przypisywano mu znajomość nadzwyczajnych rzeczy (550, VI.).

Posiada zdolność jasnego pojmowania wszelkich spraw, nabytą długiem doświadczeniem. Przekonań jego politycznych, które często zmieniał nikt nie mógł odgadnąć, pewne jednak, że z Moskalami nigdy nie trzymał, bo zżymał się i pienił na widok tychże (510—520, VI.)

W obec spraw publicznych mało ceni sprawy domowe. On i Jankiel wiedzą kim jest właściwie Robak. Możność oswobodzenia Polski przypisywał jedynie wojskom złożonym z Bartłomiejów i Maciejów, lekceważąc pomoc bohatera francuskiego (376 do 390, XII.).

Nie podoba mu się wojsko polskie, które przybyło do kraju, więc milczy smutny i ponury (230 do

240, XII). Jest Maciek tego przekonania, iż Napoleon niczego nie zyska, jeśli wyprawił się bez Boga (340 - 400, XII).

Jest on znakomitym rębaczem a jego «Rózeczka», szeroką ma sławę. Spieszy na odsiecz szlachcie, (200—240, IX.) i tutaj zabija pierwszego fechtmistrza, (285—400, IX.). Pomocy od nikogo nie zwykł Maciek przyjmować. Odrzucił ofiarowaną mu nagrodę od Pocieja za uratowanie mu życia, utrzymując, że woli on być dobrodziejem Pocieja, niż Pociej jego (520—335, VI.).

Usposobienie jego szorstkie i gwałtowne, nie chce brać udziału w obiedzie, ucieka na widok Rejenta we fraku, (419 - 426, XII) lecz mimo tego posiada dobre serce, co widać z troskliwego obchodzenia się w domu z królikami i ptaszkami.

Jankiel.

Śliczny i najszlachetniejszy typ żyda polskiego przedstawia Jankiel. Jest on uczciwym, włościan nie zdziera, ojczyznę jak Polak najlepszy kocha (265, IV.). Wie on kim jest Robak. Naraża się dla Polski na tysiące niebezpieczeństw. Miał on pierwszy przywieść do Litwy piosenkę: Jeszcze nie zginęła (250 do 255, IV.). Na widok Dąbrowskiego płacze z radości, całując go po rękach (750 – 761, XII.) z zapewnieniem, że oczekiwała go Litwa jak żydzi Mesyasza. Jest on mistrzem w grze na cymbałach (255 – 258, IV.).

Buchman.

Buchman jest typem cudzoziemca zrastającego się już z narodem. Wybornie kreśli w nim poeta sprzeczność zachodzącą między żywym i porywczem usposobieniem szlachty, a systematycznością i zamiłowaniem do porządku spolszczonych cudzoziemców. Ciekawym jest głos polityczny Buchmana.

Dowody, że Pan Tadeusz jest epopeją.

I. Głównym jest warunkiem epopei, aby znajdował się w niej dokładny obraz życia narodowego — jak to ma miejsce w Iliadzie Homera, Eneidzie Vergilego, Jerozolimie Tassa i t. d.

Pan Tadeusz odpowiada w zupełności temu warunkowi, przedstawiając nam mistrzowski obraz życia narodu, we wszystkich warstwach społecznych.

Życie to narodu polskiego kreśli poeta w dwojakiem kierunku:

jako a) Życie publiczne,
b) Życie prywatne.

Z najsubtelniejszą prawdą oddaje poeta w swym poemacie wszelkie odcienie prywatnego życia, jako to:

Życie w domu, za domem (sędzia), religijne, (msza przed polowaniem, msza św. w wiejskim kościółku), społeczne, gospodarstwo, prace umysłowe i fizyczne, dzieła sztuki, nauki, prace piśmienne n. p. (astronomia, malarstwo, podanie o muchach,

architekturach karczmy i t. d.) jednem słowem całe życie obywatela.

B) Publiczne życie znajduje także swe miejsce w poemacie a mianowicie w przychylaniu się Sędziego i Hrabiego do powstania, a więc do udziału w sprawie narodowej.

C) Widzimy tu wszystkie stany ludności. Panów: (Horeszko, Podkomorzy). Szlachtę ziemian (Sędzia), Szlachtę urzędników (Assesor, Rejent), szlachtę zagonową (zaścianek), służbę, chłopów i wzajemny ich stosunek do siebie.

D) Pietyzm względem obyczajów i pamiątek (n. p. starodawny porządek; sernica).

E) Zabawy narodowe: n. p. gra w karty, rozmowa, kabała Wojszczanki, grzybobranie w oryginalnych strojach, polowanie na zające, na niedźwiedzia, tańce.

II. Cała Epopeja wymaga aby całe to życie grupowało się około pewnego wybitnego wypadku. Tu go widzimy w sporze sędziego z Hrabią Zdarzenie główne musi być w związku z życiem narodowem, co rzeczywiście ma miejsce w poemacie.

III. Znachodzimy w epopejach kolizyę prywatną i narodową. W Panu Tadeuszu przedstawia autor raczej kolizyą prywatną niż narodową, Polska bowiem nie mogła wtedy na własną rękę walki prowadzić, ponieważ była podbitą, a państwem panującem była Rosya.

IV. Przedstawiać ma epopeja osoby — typy. I temu wymaganiu czyni zadość Pan Tadeusz przedstawiając nam prawdziwie typowe postacie.

V. Tłu powszechnemu dziejowemu odpowiada w epopei tło ściślejsze poematu. Tłem dziejowem w Panu Tadeuszu są wojny napoleońskie jak n. p. w «Herman und Dorothea» rewolucya francuska. W Homerze a) życie narodowe b) walki Greków w Azyi, w Vergilego Eneidzie walka o ustalenie bytu narodowego i t. d.

VI. Poeta zajął stanowisko przedmiotowe, nigdy nie zdradza swej indywidualności podobnie jak Homer. Pojedyńcze tylko ustępy są wprawdzie podmiotowe, ale są one wstępami.

VII. Wstęp, czyli apostrofa którą znachodzimy w epopejach, znajdują się i w Panu Tadeuszu w słowach: «Litwo, Ojczyzno moja» i t. d.

VIII. Poeta musi stanąć na punkcie widzenia całego ludu, a głównie podań. Przedstawia nam również wiele wypadków, choć sam może w nie nie wierzy, (n. p. opis matecznika, astronomia Wojskiego).

Samo zakończenie stwierdza, iż poeta opowiadał na podstawie pojęć ludu wiejskiego, bo pisze na końcu:

„I ja tam byłem, miód i wino piłem
I com widział i słyszał w księgi umieściłem“.

IX. Poeci brali do epopei materyał albo z o-

kresu młodości, albo z odrodzenia narodu. N. p. Nibelungenlied z okresu młodości, z odrodzenia zaś n. p. Eneida Vergilego. I nasza epopeja jest napisana z okresu odrodzenia. Nastręczając tem samem poecie możność przedstawienia starszej i młodszej generacyi.